

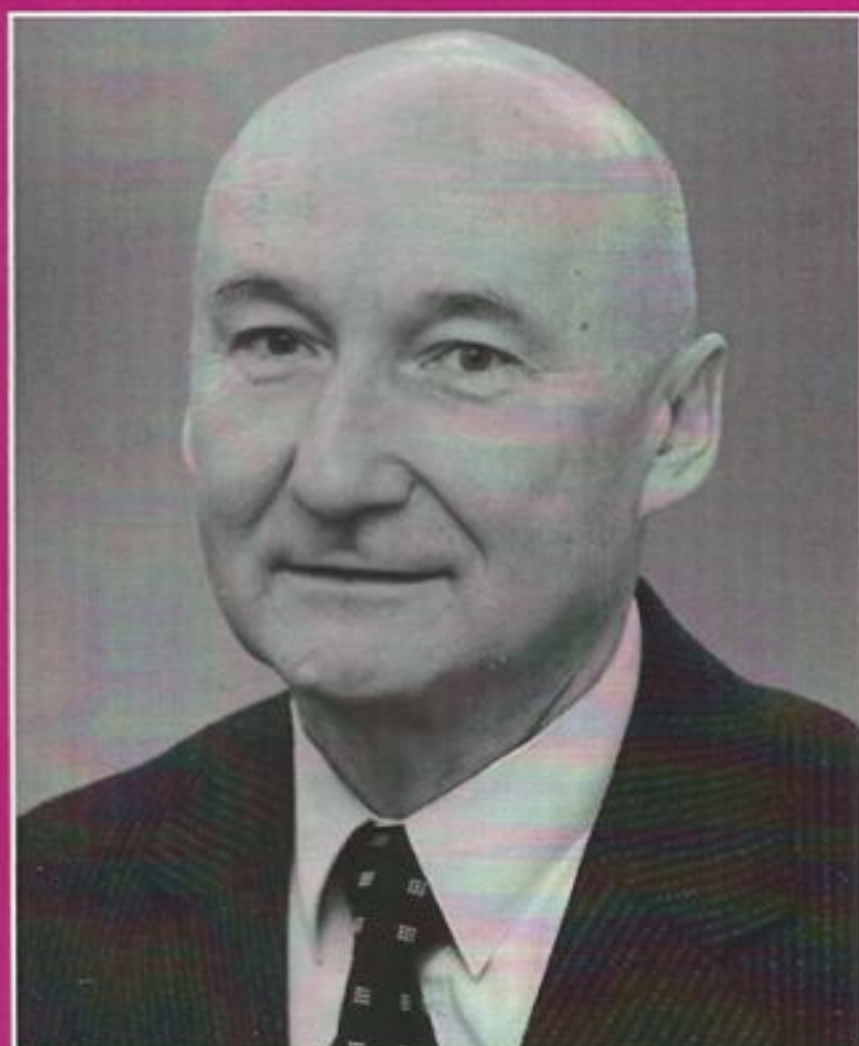
# RES HUMANA

Humanizm  
Racjonalizm  
Kultura świecka

4/131

2014 r.

DWUMIESIĘCZNIK • ISSN 0867-847X Indeks 33426X • Numer 4 (131) 2014 Rok wyd. XXII • Cena 7,00 zł (w tym 5% VAT)



**Profesor  
Janusz ADAMOWSKI**

**o polityzacji mediów  
i mediatyzacji polityki**

czytaj s. 10

## KOMENTARZE

### Pożegnanie Wojciecha Jaruzelskiego

- o wizycie prezydenta Baracka Obamy w Polsce
- o aferze podsłuchowej
- o kłopotach z klauzulą sumienia
- o potrzebie alertu ekologicznego w Rybniku

### III RP: NARODZINY, ROZWÓJ, DYLEMATY

Janusz REYKOWSKI o złożonych drogach do III RP

Janusz ADAMOWSKI o stanie polskich mediów

### ŚWIADECTWA

Wacław SADKOWSKI o dziele Tadeusza Różewicza

Rafał SKĄPSKI o Bogdanie Suchodolskim

Czesław MATUSEWICZ

Czym są nasze sny?

### XII ZJAZD KRAJOWY TKŚ

*Suplement*

Dokumenty i materiały Zjazdu

Ponadto teksty Marii SZYSZKOWSKIEJ,  
Eugeniusza KABATCA,  
Wacława SADKOWSKIEGO,  
Jacka SYSKIEGO oraz recenzje i kronika



Książka Rabkina ostrzega, że w wyniku dalszej okupacji „Zachodniego Brzegu”, czyli terytorium, na którym ma powstać Państwo palestyńskie, ultraortodoksja niechętna izraelskiej państwowości, „stanie się listkiem figowym” muzułmańskiego nacjonalizmu, którego celem będzie rozbięcie Izraela od wewnątrz.

Jednocześnie rzecznik Departamentu Obrony Narodowej Kanady (Charless Rheume), odnosząc się do książki Rabkina, domaga się nowego spojrzenia na kwestię bliskowschodnią w celu zażegnania kryzysu. Czyżby ta uwaga była przestrożą dla premiera Netanjahu?

A może premier Netanjahu (mimo, że urodził się w Jerozolimie) zapożyczył sobie zgubny slogan polskiej sanacji: „Nie oddamy nawet guzika od płaszcza”. Czyżby pan Netanjahu nie czytał o tragicznych konsekwencjach tej zgubnej sanacyjnej deklaracji?

Uri HUPPERT

## W CZASOPISMACH

W klimacie wielu wydarzeń ostatnich tygodni w polskim życiu, nie obojętnych dla wielu, świata niektórych mediów, nie można uznać w żadnym przypadku za outsiderów tych wydarzeń. Co więcej, jedno z tych mediów wykreowało się za ich osobliwego „bohatera”. Upublicznienie drukiem przez tygodnik „Wprost” prywatnych rozmów wielu wysokich urzędników państwowych nagranych w przestępczym procederze przez zorganizowaną grupę kelnerów prywatnych restauracji i ich mocodawców, stało się powodem gigantycznego, ponad wszelki rozsądek i umiar, zamieszania w kraju i w jego najwyższych instytucjach.

Sprawa jest na tyle znana, że nie mamy ani ochoty ani miejsca, aby na tym miejscu eksytować się tą sprawą.

Jeśli jednak część naszych Czytelników zechce poświęcić swój czas na nieco głębsze poznanie afery podsłuchowej to warto, oczywiście, sięgnąć do komentarzy np. prof. Piotra WINCZORKA czy Marka BEYLINA i Jarosława KURSKIEGO drukowanych w „Gazecie Wyborczej” (w minionych dwóch tygodniach czerwca br.), a także do numeru 26 „Przeglądu”, a w nim komentarza redaktora naczelnego tygodnika – Jerzego DOMAŃSKIEGO oraz tekstu Roberta WALENCIĄKA i opinii dr Andrzeja BARCIKOWSKIEGO czy prof. Zbigniewa SIEMIĄTKOWSKIEGO. „Każdemu wolno robić głupstwa – czytamy gorzką refleksję Jerzego Domańskiego. Ale też nie zwalnia nas od myślenia, czy chcemy iść w takim orszaku. Mamy teraz sezon na nagrania. Telenowela z podsłuchami będzie miała swoją widownię. Dużą widownię. Ale to otwiera pole do popisu opozycji i daje szansę na odkucie się tym mediom, które już niczego nie wycisną z matki Madzi. Interes dalej więc będzie się kręcił”.

I na pewno warto ze szczególną uwagą przeczytać tekst prof. Marcina KRÓLA na temat afery podsłuchowej zamieszczony pod tytułem „Diabeł ma nas w swych objęciach” w Magazynie „Gazety Wyborczej” (numer na dni 28–29 czerwca 2014).

Kim jest ów diabeł, który nas osaczył? Jest nim wzajemna nieufność ludzi do siebie i do instytucji publicznych i którą – od pewnego czasu i w coraz większym stopniu wspiera praktyka posłuchu możliwa dzięki coraz bardziej wyrafinowanym narzędziom służącym do tego przestępczego celu. I są dziennikarze wielu mediów, którzy to przestępcze narzędzie uczynili instrumentem swojej pracy. Czytajmy Marcina Króla:

„Wiem, że nie wszystkich dziennikarzy, ale jednak dziennikarzy. Dziennikarze mianowicie próbują obalić legalne rządy demokratyczne Czynią to nie dbając o treść przekazywanych – obojętnie: legalnie czy nielegalnie – podsłuchów. Czynią to, albo nie wiedząc, kto stwarza tę szansę na manipulację, albo kłamiąc, że nie wiedzą. Uruchamiają mechanizm podejrzliwości, którą zawsze da się wzbudzić: nawet bez dostatecznych powodów – jak w naszym przypadku” (chodzi o ostatnią aferę z tygodnikiem «Wprost» w roli głównej – przyp. KSP). I dalej: „Podejrzliwość jest złem, podszeptem diabła, złem, które dewastuje wszystko... Jeśli czynią to dziennikarze to znaczy, że przegrywa demokracja, bo wkracza do niej diabeł nieufności”. Dziennikarze czynią coś jeszcze innego i niemniej groźnego: to zjawisko „znane nie tylko w Polsce – jątrzenia przez media. Polega ono na nieustannym zestawianiu sprzecznych opinii, co najczęściej prowadzi do – rzekomo interesujących sporów na oczach



widzów ... W tych sporach nie chodzi o prawdę lub o sensowny pogląd na rozważaną rzecz, lecz o sam spór jako taki. Jątrzenie jest niewątpliwie zakłóceniem informacyjnych i oświecających zadań mediów, jest w istocie porażką prawdy (czy tylko roztropności) z komercją czy oglądalnością". Dodajmy, że czymś jeszcze bardziej groźnym – jest relatywizowaniem prawdy, a owoce tej działalności medialnej są widoczne w stanie społecznej świadomości, w zachowaniach tzw. elit politycznych. „Tak oto media – czytamy dalej – a co najmniej znaczna ich część, zamiast czwartą władzą stały się nienawistną wiejską plotkarką. To bardzo źle, chociaż to jeszcze nie diabeł, diabeł jedynie złe licho”.

Bo diabłem jest podsłuchiwanie i ci, którzy podsłuchują. „Kim jest ten, kto podsłuchuje? Pierwsza odpowiedź – świnia. Druga – donosicielem. Trzecia – człowiekiem podłym i pozbawionym zasad moralnych. Czwarta – szantażystą. Pierwszy przypadek zasługuje na litość, ostatni na wyeliminowanie z życia publicznego za pomocą wszystkich dostępnych legalnych metod”. Autor podkreśla, że podsłuch nie ma żadnego związku z tajemnicą dziennikarską. Bo tajemnica dziennikarska polega na tym, że ktoś mówi nam coś w tajemnicy, prosi nas o nieujawnianie źródła i nie wolno nam tego czynić. „Dziennikarz – czytamy Marcina Króla – który funkcjonuje w obrębie demokracji oraz uważa, że dobrze jest, że mamy demokrację, nie może podważać ustroju w jakim żyje i jaki ceni”.

W końcowej części tego ważnego tekstu wybitnego socjologa w debacie nad aferą podsłuchową, mowa jest o cynicznym wykorzystywaniu trujących owoców podsłuchu przez wielu polityków. Ich zachowanie w niedawnej debacie sejmowej ukazuje, że oto jesteśmy świadkami poważnego kryzysu demokracji i że – opozycja usilnie w istocie dąży do pogłębienia tego kryzysu, aby w jego atmosferze dorwać się do władzy.

Lecz ciężka choroba mediów i groźne symptomy kryzysu demokracji w polskim życiu widoczne są w stopniu nie mniejszym we wzroście zjawisk nietolerancji o jej różnych ob-

liczach: ksenofobii, antysemityzmu, nacjonalizmu, także rasizmu. Dostrzega je i dokumentuje z godnym szacunku podziwem Stowarzyszenie NIGDY WIĘCEJ i czasopismo o tej samej nazwie. Założone dwadzieścia lat temu przez zmarłego niedawno działacza ruchu – Marcina KORNAKA i jego najbliższego współpracownika – prof. Rafała PANKOWSKIGO drukowało i drukuje m.in. teksty wielu wybitnych przedstawicieli polskiej nauki i kultury, że wymienić choćby Marka Edelmana, Jerzego Giedroycia, Jana Karskiego czy Jacka Kuronia. Także w najnowszym 21 numerze czasopisma, obejmującym wiosnę i lato 2014 roku, uwagę skupiają teksty Klausa Bachmana, ks. Michała Czajkowskiego, Macieja Kozłowskiego, Stanisława Obirka, Adama Szostkiwicza czy Mariana Turskiego, które na wielu przykładach konkretnych faktów czy zjawisk ukazują zło płynące z nietolerancji. W tym, jak i w poprzednich numerach czasopisma, znajdujemy też „Katalog wypadków – BRUNATNA KSIĘGA: wybór monitoringu przestępstw popełnionych przez różne grupy polskich neofaszystów i skrajną prawicę oraz incydentów na tle rasistowskim i ksenofobicznym oraz aktów dyskryminacji na tym tle w 2013 roku.

To zupełnie unikalny, zgoła benedyktyński trud w imię szacunku dla prawdy, pokoju społecznego, godności człowieka.

Na temat tych właśnie fundamentalnych kwestii, w ich ogólniejszej projekcji, znajdziemy wiele interesujących tekstów na łamach FORUM MYŚLI WOLNEJ, bliskiego nam magazynu racjonalistów krakowskich redagowanego przez cenionego poetę i prozaika – Stanisława FRAN-CZAKA. W przypomnianym tekście Tadeusza Boya-Żeleńskiego zatytułowanym „Xenofobia” czytamy: „I oto szlachetny rys Paryża: niechęć do chamstwa, otwarte ramiona dla każdego, kto przybywa korzystać z krynicy ducha. Tkwi to w najgłębszych tradycjach tej stolicy świata”.

Kręci się iza w oku myśląc o tamtych latach, bo dziś już innych niż wtedy. Ale warto o nich choćby dobrze pamiętać.

Wybrał i opracował  
Ksawery S. PIWOCKI

